

Ceny prenumeraty:

399 bez doręczenia do
niecznie,

Biblioteka Jagiellońska

we Lwowie

i na prowincji:

5 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych za
1 wiersz rozp., w ogłoszeniach
10 Mk. Za 1 wiersz w nadesł.
nekrolog. 20 Mk. Za 1 wiersz
na 1-szej stronie 100 Mk. Za
1 wiersz w kronice 60 Mk.
Po kronice 50 Mk. Droższe
ogłoszenia za 1 słowo 4 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych
w cenie nadesłanego. — Ogło-
szenia w porannym wydaniu
o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Nekrologów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Aresztowanie Trockiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 lipca. Wczoraj wieczorem tutejsze sfery wojskowe otrzymały wiadomość z Moskwy, że Trocki został aresztowany. Dzisiaj te wiadomości przesłały do prasy tak, że po południu pojawiły się nadzwyczajne wydania, podające tę wiadomość. Trzeba zaznaczyć, że aczkolwiek ta wiadomość nie jest jeszcze zupełnie pewna, to jednak aresztowanie Trockiego nie leży w sferach niemożliwości. Pisma angielskie z dnia 30 czerwca donoszą z Moskwy przez Rewel, że Trocki razem z Bucharinem próbował dokonać zamachu na Lenina. Trocki udał się w

tym celu z grupą swych zwolenników na Kreml, ale straż przed mieszkaniem Lenina nie dała się namówić i nie wpuściła Trockiego. Potem Lenin zaproponował Trockiemu rozmowę, która trwała jedną godzinę, po czym Trocki razem ze swą kwaterą i kancelarią przeniósł się do zarekwizowanego w mieście hotelu. O ile ta wiadomość, połączona przez pisma angielskie, byłaby prawdziwa, to aresztowanie Trockiego tworzyłoby tylko dalszą konsekwencję walki między tymi dwoma ludźmi.

Krwawy napad na wojska francuskie w Bytomiu.

(Major Montalaigre zabity, ranni 2 żołnierze francuscy i podoficer angielski. — Władze koalicyjne wzięły w Bytomiu zakładników. — Obostrzony stan oblężenia w Bytomiu).

Bytom. (Tel. wł.) 5. VII. (Od specjalnego naszego sprawozdawcy):

Zajścia w Bytomiu w poniedziałek między Francuzami a Niemcami były następujące:

W południe przybyły do Bytomia pierwsze oddziały wojsk angielskich. Niemcy a zwłaszcza bojówki niemieckie oczekiwały Anglików u wejścia do miasta. Wkraczających Anglików powitały okrzykami: „Niech żyje Anglia!“ i pieśnią „Deutschland, Deutschland...“. Anglicy jednak zachowywali się zupełnie obojętnie. Niemcy odprowadzili ich do koszar za miastem. Po drodze demonstrowali przed hotelem Lomnitz, gdzie mieści się polski komisariat plebiscytowy. Niemcy wznieśli wrogie okrzyki przeciw Polakom, między innymi: „psy polskie, teraz się z wami policzymy“.

Przed koszarami powitały Anglików oddziały wojsk francuskich z muzyką. Na widok Francuzów Niemcy podnieśli wrogie wrzaski przeciw Francji i Polsce — wołali między innymi: „wynoście się psy francuskie!“ Po wejściu Anglików na dziedziniec, Niemcy dalej demonstrowali przeciw Francuzom, rzucając na nich kamieniami. Wtedy jeden z oficerów francuskich wezwał Niemców po niemiecku — do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało rozkazał wojskom francuskim usunąć tłum od koszar.

Jak opowiadają naoczni świadkowie, wojsko przystąpiło do tego zadania bez użycia broni.

Jednego z Niemców chcieli Francuzi aresztować, za obojętne słowa pod ich adresem skierowane. Tłum zaczął bić Francuzów. Działo się to przed kasynem oficerskim, przed którym stali oficerowie francuscy.

Nagle z tłumu wypadł jeden z bojowców i strzelił 2 razy do oficerów i zabił majora francuskiego Montalaigra na miejscu.

Po tym wypadku wojska francuskie użyły broni, a również oddziały angielskie pomogły Francuzom rozprężyć tłum. Niemcy strzelali dalej. Ranieni zostali 2 żołnierze francuscy i 1 podoficer angielski. Po stronie niemieckiej jest, jak dotychczas ogłoszono, 3 zabitych i około 20 ranionych. Między zabitymi znajduje się niejaki Rolle, jeden z niebezpiecznych bojowców w Bytomiu, który przed kilku miesiącami zabił jednego z polskich pracowników plebiscytowych, za co został aresztowany, zdołał jednak zbiedz z więzienia przy pomocy i ułatwieniu ucieczki przez Niemców.

Aresztowali Francuzi i Anglicy 30 Niemców, przy których znaleziono broń.

Oprócz tego wzięto 12 zakładników z wybitniejszych obywateli miasta, między nimi również starszego burmistrza Stephana. Władze koalicyjne oznajmiły im, że trzymać ich będą tak długo, dopóki policja nie wykryje i nie wyda aliantom mordercy ofiera.

Ponadto władze koalicyjne ogłosiły obostrzony stan oblężenia. Od godziny 6-tej wieczór do godz. 6-tej rano nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy, ani nie wolno nikomu opuszczać miasta ni w dzień ni w nocy i unieważniono wszystkie dotychczasowe przepaski.

Jutro w środę odbędzie się wywiezienie zwłok majora francuskiego Montalaigra do Francji, gdzie zostanie pochowany. Oficer ten cieszył się ogromnym szacunkiem wśród kolegów i wielkim przywiązaniem wśród żołnierzy, a nadto był zwany w kilku domach polskich w Bytomiu ze swej życzliwości dla Polaków. Sp. major Montalaigre liczył lat 42, żonaty, ojciec 2-ga dzieci.

Rząd angielski proponuje zniesienie sankcji karnych przeciw Niemcom

Londyn. (Tel. wł.) 5 lipca. Rząd angielski wystosował do rządów w państwach sprzymierzonych pro-

pozycję zniesienia sankcji przeciw Niemcom.

Termin konferencji Rady Najwyższej jeszcze nieustalony.

Paryż. (Tel. wł.) 5 lipca. Pisma podkreślają, iż do dnia dzisiejszego nie ustalono terminu konferencji Rady Najwyższej. Z tego powodu w kołach parlamentarnych panuje wielkie zdziwienie. Parlament życzył by sobie, aby konferencja odbyła się jeszcze przed feriami parlamentarnymi tj. 15 lipca. Stronnictwa wyrażają obawę, by rząd francuski nie mając kontroli parlamentarnej nad sobą nie posunął się do ustępstw na rzecz Anglii w sprawie Górnośląskiej. W kołach parlamentarnych uważają za rzecz możliwą, że podział Śląska nastąpi na podstawie propozycji włoskiej przyczem Zabrze i Gliwice otrzymaliby Niemcy. Przy-

puszczają, że Rada Najwyższa nie zbierze się przed 25 lipca.

PRACE KOMISJI KOALICYJNEJ BĘDĄ UKOŃCZONE 17 LIPCA.

Paryż. (Tel. wł.) 5 lipca. Z ostatnich raportów gen. Le Rond'a w Opolu wynika, że prace komisji międzysojuszniczej będą ukończone do dnia 17 lipca. Sprawozdanie komisji nie będzie jednakowoż jednolite i obejmie opinie poszczególnych członków komisji.

Ewakuacja wojsk powstańczych i niemieckich na Górnym Śląsku.

Bytom. (Tel. wł.) 5 lipca. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Wczoraj w poniedziałek odbyła się ewakuacja reszty terenu plebiscytowego tak przez oddziały powstańcze, jak i niemieckie. Dziś we wtorek komisja aljańska stwierdza na miejscu ewakuację. Do Szopieniec gdzie mieści się główna komisja likwidacyjna powstańcza, przybyły wojska francuskie dla strzeżenia tej komisji w myśl umowy z komisją międzysojuszniczą.

WOJSKA ANGIELSKIE W POWIECIE BYTOMSKIM.

Bytom. (Tel. wł.) 5 lipca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Do powiatu bytomskiego przybyły wczoraj i dzisiaj wojska angielskie. W Miechowicach i Karbie,

gdzie w czasie plebiscytu stały oddziały szkockie nieprzychylnie dla Polaków, obecne oddziały angielskie odznaczają się pewną życzliwością dla Polaków. Ujawnia się to w sympatii zwłaszcza do dzieci powstańców. Rozmowy prowadzone przez żołnierzy z robotnikami wykazują, że Anglicy zdają sobie sprawę z tego, że powstanie miało charakter narodowy, a nie było ruchem bolszewickim, jak to stale Niemcy starali się oświecić. Nadto pobyt w powiatach strzeleckim, ylwickim i lublinieckim po wsach, gdzie domnie żywił polski, zdaje się, przyczynił się do uświadomienia Anglików, że Polacy stanowią większość na Górnym Śląsku. Daje się zauważyć znaczna różnica w odnoszeniu się do ludności polskiej oddziałów przybyłych z Nafrenii od dawnych, które przybyły na Górny Śląsk z Mazurów.

Interwencja Koalicji w zatargu grecko-tureckim.

Bukareszt. (Tel. wł.) 5 lipca. Z Konstantynopola donoszą, że przedstawiciele państw koalicyjnych wystąpili w Angorze z żądaniem powstrzymania ofensywy. W odpowiedzi Naczelne Dowództwo Kemala Pa-szy zażądało natychmiastowej ewakuacji Smyrny przez Greków. Przedstawiciele państw koalicyjnych przedstawili to żądanie wojskowej kwaterze greckiej.

Grecy ociągają się z odpowiedzią a jednak stan krytyczny armii greckiej prawdopodobnie zmusi ich do tego.

Londyn. (Tel. wł.) 5 lipca. Biuro Reutersa donosi, że większa część floty angielskiej Morza Śródziemnego otrzymała polecenie udania się do Konstantynopola.

Zwycięstwa tureckie doprowadzą do uwolnienia Konstantynopola.

Bukareszt. (Tel. wł.) 5 lipca. Z Angory donoszą, że tamtejszy komitet turecki rozpowszaczają po całej Turcji odezwę, że rychło doprowadzi do uwolnienia Konstantynopola od europejskiej okupacji.

Rzym. (PAT.) Oficjalny komunikat turecki donosi, że na odcinku Sabaudia wojska tureckie posuwają się naprzód w posługu za uciekającymi Grekami, którzy odbieci cofają się w nieładzie na południe.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Konstantynopola, że krążą pogłoski, że Grecy bombardowali miasto portowe Karamanli nad zatoką Ismidu. Według informacji „Tempsa“ Grecy wysładowali i podpalił to miasto oraz

inne miejscowości okoliczne.

Rzym. (PAT.) Ilmi/3 hm. rozpoczęła się grecka ofensywa na całym froncie.

WRAŻENIE ZWYCIĘSTW TURECKICH W BUŁGARJI

Berlin. (Tel. wł.) 5 lipca. Pisma tutejsze donoszą, iż poseł bułgarski zaprzecza, jakoby rząd bułgarski na wiązał jakiejkolwiek stosunki z rządem angorskim.

Rzym. (PAT.) Donoszą z Bułgarii, że klęski greckie wywołały wśród ludności bułgarskiej ożywienie głębokiej sympatii dla Kemalistów.

Urlopowanie żołnierzy na czas żniw.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. VII. Na czas żniw od 15. lipca do 1. września żołnierze rolnicy będą mogli korzystać, o ile zgłoszą umotywowane prośby 14-dniowe urlopy dla robót polnych w swych gospodarstwach. Urlopy te będą udzielane kolejno w trzech terminach, 15. lipca, 1. i 15. sierpnia.

Podpisanie traktatu handlowego z Rumunją

Warszawa. (PAT) Dnia 1. lipca br. tj. w dniu, w którym ratyfikowano w Warszawie traktat przemyślny między Polską a Rumunją. w Bukareszcie delegat rządu polskiego wiceminister Strassburger wraz z posłem polskim podpisali traktat handlowy z Rumunją. Ze strony rumuńskiego rządu podpisał konwencję minister spraw zagranicznych Take Jonescu. Traktat ten jest pierwszym traktatem handlowym, jaki podpisała Polska, pomijając dotychczasowe drobne umowy kompensacyjne. Traktat oparty jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania co wobec znacznego podniesienia stawek celnych, jakie miało miejsce w Rumunii w dniach ostatnich ułatwi w znacznym stopniu handel między Polską a Rumunją. Obie strony udzie-

liły sobie w najszerszych granicach prawa transytu przez swoje terytoria. Jednym z najgłówniejszych punktów jest udzielenie Polsce prawa opcji na przeciąg półtora roku na uzyskanie w porcie Gałaczu i Braile terytorii wolno-cłowych do rozmiarów 6 tys. metrów kw. Zaznaczyć należy, że Braila i Gałaczu objawiły bardzo wielkie zainteresowanie w powyższym projekcie i gwałtownie zachęcały delegację polską do wyzyskania opcji, która posłużyć może zarówno do handlu transytowego z Rosją i Wschodem jak również do obrotu towarowego z Rumunją. Ze względu na nieregularne stosunki z Gdańskiem, rząd polski przywiązuje do powyższej koncepcji dużą wagę.

Na drodze do rokowań polsko - czeskich.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. VII. „Polpress” z wiarygodnego źródła donosi, że w przyszłym tygodniu min. spraw zagr. Skirmunt wyjedzie do Zakopanego dokąd przybędzie min. spraw zagr. Czecho - Słowacji Benesz. Praga. (E. E. Radio.) Wczoraj przybył tu poseł Rzeczypospolitej Polskiej, p. Piltz z radcą Baderem.

Minister pełnomocny Piltz oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że zadaniem jego jest zbadać grunt i możliwość uregulowania stosunków polsko-czeskich, oraz przedstawienie sprawy rządowi polskiemu w celu utrzymania od rządu instrukcji.

Zmiany w linii granicznej na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. (E. E.) Rdo. Na ostatnim posiedzeniu komisji delimitacyjnej poczyniono pewne nieznaczne

zmiany w linii granicznej czesko-polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Zwyżka marki polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. VII. Podnoszenie się marki polskiej trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj w handlu prywatnym za 1 franka francuskiego płacono już tylko

110 marek. W chwili najkrytyczniejszego stanu marki kurs franka dochodził do 240 marek.

Z komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (PAT) Komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad projektem ustawy o dalszej emisji banknotów P. K. K. P. i kredytów Skarbu Państwa w tejże Kasie. Głosowanie odroczone do załatwienia pierwszego czytania projektu w Izbie. W ciągu rozpraw zgłoszono z jednej strony wnioski akceptujące projekt rządowy, który ogólne zadłużenie Skarbu w P. K. K. P. ustalał na 118 miliardów a z drugiej strony zgłoszono wnioski aby zadłużenie ustalić ogólną cyfrą 135 miliardów a emisję banknotów sumą 108 miliardów. Rozpoczęto następnie dyskusję generalną nad wnioskiem p. Grabskiego. Jutro odbędzie się zebranie wspólne Komisji skarbowo-budżetowej i administracyjnej w sprawie projektu ustawy emerytalnej dla funkcjonariuszy państwowych poczem nastąpi dalszy ciąg dzisiejszego porządku obrad. Następnie Komisja przejdzie do rozpatrzenia projektu rozporządzenia dotyczącego przepisów wykonawczych o pożyczce przymusowej.

Warszawa. (E. E.) Radio. Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj w drugim czytaniu udzielić rządowi pełnomocnictwa do wydania rozporządzenia w sprawie regulowania obrotu pieniężnego w kraju i za granicą, oraz obrotu obcymi walutami. Uchwalono poprawkę, że rząd zrzeka się regulacji w dziedzinie ustalenia powszechnie obowiązującej skali przechowywania walut zagranicznych na marki polskie, oraz regulacji i przechowywania tych walut.

Warszawa. (E. E.) Radio. Rada finansowa obradowała wczoraj nad przeprowadzeniem pożyczki przymusowej. Ministerstwo skarbu przedłoży 6 bm. komisji skarbowej Sejmu projekt rozporządzenia o pożyczce przymusowej.

Manifestacje w Niemczech.

Berlin. (E. E.) Niedzielną nocą górnośląski w Berlinie dał okazję do całego szeregu manifestacji. W Stadionie Berlińskim wiec 20 tys. tłumy wygłosił przemówienie Bauer. Oświadczył on, że 3-cie powstałe polskie przypało ludności górnośląskiej o ciężką niewolę, a komisja alijanka nie okazała woli wypełnienia obowiązku. Naród niemiecki winien samoobronie niem. na G. S. wielką wdzięczność, a obowiązkiem jego obecnym aż do chwili wyswobodzenia G. S. trwać w zwartej masie, przepełnionej myślą o wspólności narodowej krajów niemieckich. Prez. ministrów Steyerwald wyraził się w swej mowie, że „powstanie polskie nie będzie chlubą koalicji. Niemcom wkrótce już przypadnie w udziale załatwienie odbudowania G. S. Rzesza i Prusy wypełnią swój obowiązek”. Następnie odbyła się manifestacja w Filharmonii, w obecności Eberta i dr. Wirtha, Steyerwalda i min. s. zagr. Rosena. Wirth złożył w swej mowie hołd samoobronie niemieckiej i wyraził się, że 2 są jeszcze krwawiące rany Niemiec: jedna nad Renem, to odcięcie kości pancerzowej gospodarki niemieckiej, druga na G. S. Ta ostatnia zagoiłaby się rychło, gdyby zamiast oddawania się marzeniom nacjonalistycznym o wzajemnym wyniszczaniu się zwyciężyli wśród narodów przekonanie, że Europy nie odbuduje przemoc lecz prawo.

Zmiana ustawy o Kasach chorych

Warszawa. (Tel. wł.) 5. VII. Pisma donoszą, że w najbliższych czasach ma się ukazać rozporządzenie rządowe, zmieniające zastosowanie ustawy o kasach chorych. Od ubezpieczenia mają być zwolnieni robotnicy rolni, pracujący u drobnych gospodarzy. Rozporządzenie to motywowane jest tem, że kasy chorych nie rozporządzają obecnie dostatecznie rozwiniętą organizacją, aby mogły skutecznie działać wśród robotników rolnych. Z drugiej strony ma to być ustępstwem dla drobnych gospodarzy chłopów, nie chcących ponosić kosztów ubezpieczenia tych robotników.

Propaganda komunistyczna.

Paryż. (E. E. Radio.) Kongres międzynarodówki komunistycznej w Moskwie uchwalił jednogłośnie zorganizowanie pułku komunistów niemieckich i rozlokowanie ich w państwach środkowo-europejskich, celem współdziałania w wywołaniu rewolucji komunistycznej w Niemczech.

KONFERENCJA W PORTO ROSE ODŁOŻONA.

Rzym. (PAT) Większość państw biorących udział w konferencji państw sukcesyjnych w Porto Rose zgodziła się na propozycję rządu angielskiego aby konferencję odłożyć do końca lata.

— Wilno. (EE) Radio. W najbliższym czasie utworzony zostanie w Wilnie przy delegaturze rządu polskiego inspektorat generalny dla powiatów: buclawskiego, wiejskiego, walczyńskiego, dunajewickiego i lidzkiego. Inspektorat ten będzie 3-cią instytucją administracyjną dla tych powiatów.

— Warszawa. (EE) Radio. Minister spraw wojskowych w porozumieniu z dowódcami DOGenów wydał rozporządzenie, w którym zaznaczał, że jakkolwiek dotychczasowe zjazdy wojskowych przyczyniły się do podniesienia ducha pracy nad organizacją naszej młodej armii, jednakowoż mając na uwadze wyrobienie wspólnej ideologii wszystkich polskich oficerów w przyszłości nie będzie zezwalał na urządzenie zjazdów.

— Paryż. (PAT) Ponieważ spis ludności wykazał w porównaniu z rokiem 1911 ubytek ludności o 2 miliony 400 tys. ludzi, liczba mandatów poselskich będzie zmniejszona o 96.

— Belgrad. (PAT) Na posiedzeniu konstytuancy odczytał Passicz dekret, mocą którego zgromadzenie konstytucyjne zostało przemienione w zgromadzenie ustawodawcze.

— Berlin. (PAT) Rząd chiński ratyfikował chińsko-niemiecką umowę, która weszła w życie z d. 1. lipca.

— Florencia. (PAT) Kapitan Balderatti członek byłej misji wojskowej włoskiej we Wiedniu został uwieczniony.

— Poldhu. (PAT.) Rząd meksykański wykrył spisek, który miał się odbyć w lipcu pod kierownictwem gener. Murgu. Gener. Bramand przesiewiał ostre śrdki.

Wiec obywatelski.

Referat posła ks. Lutostawskiego.

Lwów, 5 lipca.

Wśród ogólnego zainteresowania przy udziale olbrzymiej liczby uczestników odbył się wczoraj wiec w sali Sokoła-Macierzy wiec obywatelski, na którym poseł ks. Lutostawski, przedstawił obecne położenie polityczne naszego państwa.

Obrady zajął wicepr. dr. Stahl, który podkreślił, że w ostatnich tygodniach zaszło wiele wypadków, który ogół patryjotyczny zaniepokoił. Sprawa Wilna, walutowa, rozpręczenie w administracji, to wszystko musiało ludzi zaniepokoić. Lecz niema powodu do zwątpienia, bo społeczeństwo nasze jest zdrowe, lud pozna się na farbowanych lisach i stosunki muszą się poprawić. Stronnictwo narodowo-demokratyczne uważało za potrzebne zaprosić posła ks. Lutostawskiego, który właśnie powrócił ze Zjazdu w Częstochowie, by przedstawił szerszemu ogółowi stan rzeczy.

Po objęciu przewodnictwa przez inż. Wolskiego powitany burzą oklasków zabrał głos poseł ks. Lutostawski, który na wstępie zaznaczył, że już dawno pragnął stanąć przed obywatelami Lwowa, grodu, który oddawna podtrzymuje nas na duchu, dodaje sił, budzi nadzieję zwycięstwa. Jeżeli chcemy mówić o położeniu Polski, nie możemy zapoznać momentu, że jesteśmy nazajutrz po Zmartwychwstaniu. Wszystkie nasze udręki, niedomagania, powinny być łagodzone świadomością, że Polska jest, istnieje wolna, co nam dolega, dokonuza, dzieje się w naszym własnym państwie. O czym śniły pokolenia całe, co pociągnęło setki tysięcy ofiar, o czym Polacy marzyli przez 150 lat, stało się w oczach naszych. Od klęski Maciejowskiej nie było jednego Polaka, któryby nie umierał z uczuciem zawodu zwątpienia, czy Polska będzie wolna. Jesteśmy szczęśliwi, że dożyliśmy tej wielkiej chwili.

Mowca przypomina z jakim uczuciem grozy i obawy przyjęto dawny sojusz Francji z Rosją, narodu wolnego z ciemnociemnymi każdej myśli wolnej. Lecz naród nie zwątpił, bo od 30 lat mieliśmy ludzi, którzy potrafili obudzić nasz wysiłek twórczy mieliśmy szeregi mężów jak Dmowski i sp. Popławski, którzy nie dali nam zwątpić, mówili, że Zbawienie przyjdzie musi. I dziś podziwiać musimy tych, mężów, ich wiedzę, jasnowidzenie, którzy w mrokach nocy widzieli jutro.

Przyszła nareszcie wolność. I za te 2½ lat dotrzenie. Wskazali oni narodowi drogę do pracy wewnętrznej i gdy nadeszła wielka chwila, zastała nas przygotowanych. Gdy nastał rok 1917, gdy opracowywano projekt autonomii Królestwa Polskiego, Dmowski obojętnie przyjął tę wiadomość, bo wierzył, że niepodległość nasza nastąpić musi, twierdził, że jedynym rozwiązaniem sprawy polskiej jest Jej niepodległość. A jednak jakie kalumnie rzucano na tego męża, jakimi oszczerstwami go obsypywano. Mimo to nawet wrogowie polityczni jego musieli mu przyznać rozum stanu. Mówimy o cudzie, stał się cud, ale i cud nie pomógłby, gdyby nie 30-letnia praca w narodzie, gdyby ten naród nie był przygotowany. Polska była łączona w jeden naród, a naród był po stronie tych, co kruszyli potęgę niemiecką.

konałimy olbrzymiego działa, jak gigantyczne wiedli śmy zapasy. Prężność narodu zwyciężyła. Dokonałimy rzeczy wielkich, wobec których błędna drobna niedomagania, jakie przeżywamy. Przeżywalimy rozmaklekleski, ale nie możemy zaprzeczyć, że był społeczny się poprawia, dobrobyt rośnie, życie gospodarcze z każdym dniem wzmocnia się, więc nie ma powodu do zniechęcenia.

Jest siła wewnętrzna narodu, budzi się jego zdolność twórcza.

Polakom jest w Polsce coraz lepiej, ale niestety Polsce z tymi Polakami coraz gorzej.

Stało się, że w procesie leczenia ran po długoletniej wojnie, w procesie odbudowy naród nie miał na czele należytego rządu i jeżeli co zdobył, zdobywał wbrew temu rządowi. — Źródłem tego jest uzurpacja rządu. Kierownictwo aparatu rządowego nie znajduje się w rękach tych, którzy 30 lat walczyli o duszę narodu, ale w rękach przeciwników którym naród walczył. Jeżeli mówimy o uzurpacji, nie możemy niestety twierdzić, że ktoś wziął tę władzę, lecz naród z naiwności swej, w niewyrobieniu dał władzę i zawiódł się. Gdy Piłsudski przybył do Warszawy, cały naród był przygotowany oddać mu tę władzę, zapominając, że w r. 1905 chciał związać Polskę z niewolnicą rosyjską. Naród czekał nawrócenia, lecz to nie przyszło. Nastąpił szereg błędów a przyjęcie Besselera kosztowało politycznie Polskę więcej niż legiony. Od tego czasu zaczyna się walka narodu z rządem. Następnie odezwała się wyprawa kijowska, którą usprawiedliwiał się wykretem, że Sejm nie chciał dać środków. A jednak gdy Sejm żądał powołania przedtem 2 rocznie sztab generalny odmówił, uznając, że to niepotrzebne. Rząd nie jest wytworem narodu, program narodowy odgrywa w nim podrzędną rolę. Tworzy się koncepcja federacyjna, ale brak tam serca narodowego. Koncepcji tej nie brak patryjotyzmu, ale to patryjotyzm szkodliwy. W Belwedrze tkwi pogarda do podstaw demokratycznego państwa, pogarda dla Sejmu. Belweder prowadzi politykę spisku rewolucyjnego, obawia się otwartej walki. Nie życzy sobie Polski narodowej ale pragnie, by była częścią jakiejś federacji.

Rząd nie opiera się na Sejmie, ale na Belwederze. Ten ma za sobą spisek i krzywdy rządowi zrobić nie ma. Mamy rząd, który nie opiera się na większości, nie liczy się z nią, a jednak naszą rzeczą jest zmusić ten rząd, by oparł się na większości. Władzę objęli początkowo doktrynarzy socjalistyczni, którzy stworzyli aparat rządowy obawiający się inicjatywy obywatelskiej. Stworzono z pnia i żłobek, przy którym lucz się siebie i swoich. Aparat państwowy opiera się na najgorszym programie austriackim, pogorszonej masami mózgiem referentów.

Odbudowy kraju nie ma ale pod płaszczykiem odbudowy robi się świetne interesy. Reforma rolna jest życzeniem wszystkich, ale jak ją przeprowadzić? Zniszczono stary warsztat pracy a nowego nie stworzono.

Ale zato kępuje się wolność prasy, a ucisku takiego wotego słowa nie znają Austria ni Rosja.

Naród powinien i musi kochać armię, ale tymczasem odsunięto tę armię od narodu, bo wprowadzono w niej system spiskowy, przy awanżach fortytuje się tylko swoich przyjaciół. I dziś potrzeba odbywać armię, oprzeć ją na zdrowych podstawach a nie bółki.

Następnie rozkład władzy rządowej, zstającej pod sugestją kampanij wyborczej, szerzy się korupcja.

Obecnie przygotowuje się jakąś walkę z kościołem, nie jest to walka z klerykalizmem ale obawa wpływu księży na lud, którzy nie potrafią powiedzieć ludowi, że nieuczciwy jest uczciwym. Sejm popełnił szereg błędów. Błędem było wiarę w nawrócenie Piłsudskiego, błędem odlanie mu jednogłośnie władzy, błędem kompromisowa rezolucja w sprawie Wilna, pójście na kompromis strategiczny itd.

Ale powodu do zniechęcenia niema. Ci panowie, co rozdrapują skarb państwa czują, że to ich ostatnia chwila, więc jeszcze jakiś koncesyja, jeszcze trzy miesięczna pensja. Jednakowoż jak łańcuch, opasujący drzewo, pęka, gdy drzewo rozrasta się tak i oni odpadną. Rząd musi opierać się na woli narodu, a nie na spisku, karierowiczostwie. (Okłaski i brawa.)

Zebrani pod gmachem Sokoła strajkujący kelnerzy, pomieszani z postępowymi akademikami i sjonistami usiłowali urządzić demonstrację, dobijając się gwałtem do gmachu. Gdy demonstracja zaczęła przybierać gwałtowne formy, wkroczyła policja konna i rozprędziła demonstrantów. Oddział policji prowadził kom. dr. Małewski, który zimną krwią potrafił oprowadzić rozwydrzonych żydków. W sali spokoju nie zakłócono, więc cechowała powaga i stanowczość, gotowa gwałt odeprzeć gwałtem. Demonstranci poznali się smac na tem, bo wkrótce uszapiłi.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 lipca.

— Wykład pisał ks. Lutosławskiego dla młodzieży akademickiej pt. „Młodzież a polityka”, odbył się wczoraj w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła” — mimo rzekomego oburzenia, o którym głośli „Gazeta Poranna”. „Oburzeni”, tj. kilkudziesięciu żydów, którzy znaczenie wczornej stawili się w komplecie na sali, z konieczności wobec zdecydowanej ofłbrzymiej masy młodzieży polskiej, zachowali się zupełnie spokojnie. Powinni również skorzystać z rad udzielonych przez prelegenta, który wspomniawszy o pałdokracji podkreślił, że młodzież zamiast irać się polityki, winna skończyć studia, dać państwu pełnego obywatela, a pielęgnować tylko pracę oświatową i kulturalną.

Sprawozdanie podamy później.

— Polskie Towarzystwo Połeczniczne w środę 6. lipca 1921 urządzi wycieczkę do Betoniarń i Zakładów drzewnych. Punka zborny o godzinie 15 m. 30 na rogu ul. św. Zofii i Stryjskiej — przystanek kolejki elektrycznej. — W sobotę, dnia 9. bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się zebranie Komitetu Lotników i Auton obillistów.

— Kurs społeczny dla wyszkolenia pracowników w chrześcijańskich związkach robotniczych odbędzie się w Krakowie w czasie od 1. do 20. sierpnia br. Zgłoszenia do dnia 25. lipca br. przyjmuje oraz wyjaśnienia co do warunków przyjęcia udziela: Sekretariat jeneralny chrześ. związków zawodowych w Krakowie ul. Andrzeja Potockiego 1. 11.

— Amerykańska misja pomocy otrzymała drogą wymiany za makę z nasion bawelnianych dotychczas 300 tysięcy litrów mleka od ziemian, które przeznaczone dla dzieci do lat 7- miu w dobroczynnych instytucjach rozdzielono na Lwów, Stanisławów, Przemyśl i Jarosław. W poniedziałek 11-go bm. odbędzie się w ratuszu posiedzenie na którym uczestniczyć będą przedstawiciele misji, bawiący chwilowo w Krakowie w tych samych sprawach, p. Morawski z inspektoratu pomocy rolnej, przedstawiciel K. B. K., członkowie magistratu i towarzystwa gospodarczego. Posiedzenie będzie miało na celu ustalenie programu dotyczącego się rozdziału mleka i rozwoju tegoż.

— Narodowa Organizacja Kobiet w Lewandówce, prosi gorąco wszystkie stowarzyszenia kobiece o zbiorę fantów na loterie która się odbędzie d. 7. sierpnia br. na rzecz budowy kościoła w Lewandówce. Wszystkie fanty i dary pieniężne prosimy składać co czwartek od godz. 5-tej do 7-mej popołudniu w Narod. Org.

Kobiet przy ul. Ossolińskich 1. 11. l. p. za pokwitowaniem i wypełnieniem arkusza ze starostwa.

— Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś” zawiadamia, że Kolonia dziewcząt do Rakki pod kier. pp. Królińskich, wyjeżdża we czwartek 7. bm. o godzinie 12 w nocy. Punkt zborny przed klombem koło dworca o godz. 10 wiecz. Zebranie wszystkich kolonistek we środę o godz. 4 po południu w szkole męskiej im. Mickiewicza ul. Rutowskiego 1. 15.

Kolonia uczniów szkół średnich do Zagórzan pod kierunkiem prof. Bełkowskiego wyjeżdża we czwartek 7. bm. o godz. 10 wieczorem. Punkt zborny przed dworcem o godz. 8 wieczorem.

— Z życia towarzyskiego. Dnia 18. ub. m. pobłogosławił ks. O. M. Skrzydelski w kościełku św. Zofii związek małżeński p. Zofii Konradówny, córki ś. p. Franciszka i Zofii z Ostróg Sadowych z p. Dr. Głuszkińskim Józefem, kapitanem artylerji W. P.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu czerwcu otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktorów praw: Haber Norbert rodem ze Stryja, Muskatenbluth Fiszle ze Złoczowa, Ochs Izrael ze Złoczowa, Sękowski Jan z Rzechowa, Mitscha Adam z Przemyśla, Stich Izaak z Wielkich Ocz, Mantel Adam z Przemyśla. — Stopień doktorów medycyny: Sokołowski Lucjan z Pniew, Mulkiewicz Włodzimierz z Podlisk małych, Hammer-schmidt Izzydor z Drohobycza, Kohane Eidela z Tuchowa. — Stopień doktorów filozofji: Insler Rachel ze Stryja, Zwierzański Jan z Wojutyca.

— Dziennikarze nadbałtyccy wystosowali do prezydenta miasta p. Neumanna następujące pismo: Przedstawiciele prasy Finlandji, Lotwy i Estonji przesyłają ostatnie pozdrowienia przed opuszczeniem gościnnej Polsk miasta Lwowa oraz proszą uprzejmie Pana Prezydenta o łaskawe wyrażenie jak najserdeczniejszego podziękowania władzom administracyjnym i urzędowym, wojskowości, organizacjom dziennikarzy i literatów Uniwersytetowi. Izbie przemysłowej za tak wspaniałe przyjęcie, jakiego doznali we Lwowie. — Życzyn. v zaś tu będącemu naturalnym pośrednikiem między Wschodem i Zachodem dalszego rozkwitu ekonomicznego rozumiejąc jednocześnie dobrze, tę zaszczytną rolę, jaką spełnia dla Polski Lwów na Kresach wschodnich będąc ostoją i twierdzą Polski. — Palola, Finlandja: Lasd nsch, E k i w a; De Fries, Estonja.

— W Truskawcu, Iwoniczu, Krynicy, Żegiestowie, Rabce, Szczawnicy i Zakopanem letnicy i kuracjusze będą mieli sposobność słyszeć w lipcu i sierpniu oryginalną świetnie zgraną orkiestrę tamburo-mandolinową, złożoną z 28 wychowanków Domu im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, która po pięknych sukcesach, na koncertach lwowskich zdobytych, wyrusza z kolonią wędrowną na artystyczny objazd po zdrojowiskach małopolskich. Zarówno zespół młodzieżkiej drużyny, w którym produkują się nawet 12-letnie dzieciaki, jak nie mniej subtelna i precyzyjna ich gra, podziwiana przez najwybredniejszych słuchaczy i znawców muzyki, będą niezawodnie miłą atrakcją dla wszystkich, którzy chętnie połączą własną przyjemność z pożytecznym celem, na jaki dochód z koncertów przeznaczony. Oto drużyna ta, zamiast 166 dotąd utartym torom kolonij wakacyjnych, chce utrzymać się własną zapobiegliwością, śmiało idąc na podbój miłośników muzyki i przyjaciół młodzieży dżarskiej a karnej. I nie zawiedzie się w swych nadziejach, bo doprawdy posłuchać jej warto.

— Hojny dar. Lwowska Szkoła handlowa T. S. H. przez J. O. ks. Andrzeja Lubomirskiego, prezesa Rady Nadz. Polkiej Centrali Handlowej w Warszawie z kwoty złożonej do Jego dyspozycji przez tę Centralę. Kwota ta będzie użyta na czesne dla ubogiej młodzieży uczęszczającej do szkoły T. S. H. Za hojny ten dar Zarząd T. S. H. i Dyrekcja Szkoły hojnym ofiarodawcom składają serdeczne podziękowanie.

— Walne zgromadzenie członków polsk. Towarz. emeryt. urzędników i profesorów państw., oraz wdów i sierót odbyło się przed kilku dniami pod przewodnictwem prezesa p. A. Dültza.

Sprawozdanie z czynności za rok 1920 wykazuje, że Wydział Tow. nie szczędził ani trudu ani pracy, aby dla emerytów państw., oraz wdów i sierót uzyskać od rządu wydatne polepszenie bytu, co się też stało, chociaż w minimalnej mierze.

Usilne zabiegi o uzyskanie deputatów i zniżek kolejowych nie odniosły pożądanego skutku, mimo wielokrotnych obietnic ze strony marodajnej.

Prezes zaznaczył, że jest w toku dalsza akcja, w celu uzyskania jaknajkorzystniejszej ustawy emerytalnej, a mianowicie zrównanie emerytów dawnego stylu z obecnie w stan spoczynku przechodzącymi i jest nadzieja, że ona przy poparciu przychylnych nam posłów w Sejmie nie zawiedzie.

W tym kierunku wyteżona, niezmordowana praca i usilne starania prezesa p. Dültza zasłużyły na jak najszersze uznanie i podziękowanie, które Mu też zebrani jednogłośnie wyrazili z gorącą prośbą, aby i nadal zechciał Towarzystwem się opiekować.

Niemniej serdecznie dziękowano p. Miecz. Twardowskiemu za jego wytrwałą i poświęcenia pełną pracę koło rozwoju Towarzystwa.

Taksamo paniom, które zapobiegliwie starały się przyczynić do przysporzenia funduszków na cele Towarzystwa, wyrażono pełne uznanie i podziękowanie.

Sprawozdanie kasowe wykazało, że w roku ubiegłym udzielono wsparć 48 w kwocie 7.330 Mk., a obecny zapas kasowy wynosi 11.491 Mk. 22 fen.

Po udzieleniu absolutorium Wydziałowi, przystąpiono do wyborów nowego Wydziału.

Przedtem jednakże na wniosek p. Chołodeckiego mianowano pp. Jana Godeka, posła na Sejm i protektora Tow. emerytów, oraz Leona Syroczyńskiego, jednego z założycieli Tow. w uznaniu ich wybitnych zasług, położonych dla dobra Tow., członkami honorowymi, dalej wybrano: pp. Dültza Eugenjusza prezesem, Kiliana Jana i zastępcą, Koerbera Fryderyka 2 zastępcą, Orlińskiego Jakóba skarbnikiem, Buzachowską Emilię sekretarką.

Wkońcu prezes apelując do wszystkich emerytów państw., aby jak najliczniej wstępowali w szeregi Tow. i zaznaczyli solidarność w dążeniu o poprawę egzystencji — zamknął obrady walnego zgromadzenia.

— Komisarz bolszewicki na wolności. Przed rokiem dostał się w ręce polskich władz bolszewicki komisarz Maks Rotter (naturalnie żyd), nazywający się też Sperling i Scharf. Osadzono go w lwowskim kryminale i tu toczyło się przeciw niemu śledztwo. Na mocy traktatu ryskiego i za staraniem delegacji sowieckiej nadszedł z Warszawy rozkaz zwolnienia Rottera i odstawienia go do granicy. Rotter „umieblał” się od stóp do głowy, naperfumował się nawet, poczem odwieziony został do granicy.

— Postrzelony na polowaniu. Do szpitala państw. we Lwowie przywieziono z Baligrodu Piotra Szpalka, lat 27, postrzelonego na polowaniu w lewą nogę.

— Przejechana przez tramwaj. Wczoraj w południe w ul. Zamarynowskiej dostała się pod wóz tramwajowy około 8-letnia dziewczynka, żydówka, nieznane go nazwiska. Koła wozu odcięły jej zupełnie prawa nogę, a lewą zmiażdżyły. Nieprzytomną odwieźli stacja ratunkowa do szpitala państw.

— Kradzieże ra cmentarzu Lyczakowskim. W czasie wojny cmentarz Lyczakowski prawie zupełnie został pozbawiony ogrodzenia, z czego korzystają złodzieje i bezustannie kradną z grobów, pomników i grobowców co tylko przedstawia jakąkolwiek wartość i da się oderwać lub odrubować. Głównie przedewszystkiem przedmioty żelazne i metalowe wogóle, a więc sztachety, furtki z ogrodzenia, krzyże żelazne, klamki itp. Na stan ten zwrócił uwagę insp. rej. Kawyn z komisariatu pol. na Lyczakowie i wspólnie z p. Ant. Gałkiewiczem obesłali wczoraj cmentarz, celem naocznego stwierdzenia szkód. P. Kawyn złożył Dyrekcji policji wykaz skradzionych przedmiotów, a równocześnie poczynił zarządzenia celem wykrycia złodziei.

— Rabunek na Górze Stracenia. Wczoraj o godz. 7.30 rano ul. Pilichowską ku cmentarzowi żydowskiemu szedł p. Kazimierz Bar, pracownik warsztatów kol., naprzeciw niego 3 mężczyźni. Gdy nieznajomi podeszli bliżej wydobyli nagle rewolwery i zawołali do Bara: „Stój!” Gdy przerażony B. stanął, zapytali go co niesie i odebrali mu pakiet zawierający 1 kg. tytoniu. Następnie przeszukali innu kieszenie i zabrali pugilares z 1215 mk., poczem kazali mu się odwrócić, grożąc zastrzeleniem, gdyby się odebrał, a korzystając z posłuszeństwa przerażonego B. — uciekli.

— Balkon się wali. Do policji doniesiono, iż balkon w domu pod l. 8 przy ul. Karmelickiej grozi runieniem: na głowy przechodniów, a właścicielka domu i dozorca obojętnie czekają na wypadek.

— Dobry opiekun. Krawiec Oskar Bieger, wyjeżdżając ze Lwowa, powierzył swój interes przy ul. Chocimskiej 1 czeladnikowi Abr. Friedenthalowi. F. opiekował się tak sumiennie, że zabrawszy 50 mt. materji, kilka ubrań i mnóstwo dodatków, ułotnił się ze Lwowa. Narzeczona p. B. doniosła o tem policji, podając szkodę na 250.000 mk.

— Okradziona w pociagu. P. Amalii Flach z Wiednia ukradziono z pociagu Lwów—Kraków walizę ze znakiem „O. B.” i garderobę wart. 50.000 mk.

— Kradzież mydła i „Ceresu”. Samuel Laufer, wł. biura spedycyjnego, doniósł policji, że z magazynu firmy Schicht w Czechach, mieszczącego się w piwnicy przy Słonecznej 4, zginęło 1000 kg. mydła i 200 kg. „Ceresu” wart. 500.000 mk. Wysłany na miejsce insp. Hajnosa stwierdził, że klucze od drzwi wchodowych do piwnicy posiadał murarz Karol Pierschold, zajęty przez dłuższy czas naprawą piwnic. Znalezione również walizę i plecak, które służyły do wynoszenia towaru, a że świadkowie podali, iż Pierschold często coś w plecaku wynosił, więc go aresztowano, mimo iż wypiera się jakiegokolwiek winy.

— Ukaranie łakomstwo. Michał Ruski, lat 20, zajęty w fabryce Sprechera, został posłany po coś do piwnicy. Tu przysłała mu chętna popić sobie trochę „Bongout”, co też uczynił. A że przytem zaświecił zapalnik, więc spirytus się zapalił i poparzył go dotkliwie w twarz, piersi i ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 11-15

Mord na Kleparowie przed sądem doraźnym.

Epilog głośnej przed trzema tygodniami sprawy zamordowania na Kleparowie st. posterunkowego policji państwowej, śp. Władysława Floryana, rozgrywa się obecnie przed sądem doraźnym, przed którym jako oskarżeni stanęli dwaj robotnicy kolejowi z ogrzewalni, Marcin Wesołowski i Michał Budziński.

Rozprawie, rozpoczętej we wtorek o godz. 10-tej, przewodniczy r. Dworzak, jako wotanci zasiadają rr. Wiesenberg, Lyczkowski i Angielski, oskarżenie wnosi prok. Sywulak, oskarżonych bronią adw. dr. Akser (Wesołowskiego) i adw. dr. Hirschsprung (Budzińskiego).

Już wcześniej wielką salę rozpraw zaległo liczne audytorium, złożone przeważnie z kolejarzy i Kleparowian. Na ławie zasiadli obaj oskarżeni, Wesołowski i Budziński, którzy przez cały czas zachowują się zupełnie biernie, jakby nie rozgrywała się przed sądem doraźnym ich sprawa.

Przewodniczący zaznacza na wstępie, iż obaj oskarżeni stają przed sądem doraźnym — poczem przystępuje do ustaleń generaljów oskarżonych.

Osk. Marcin Wesołowski, robotnik kolejowy, 47 lat liczący, ojciec 5-ga dzieci, zamieszkały na Kleparowie — pracował w ogrzewalni kolejowej.

Osk. Michał Budziński, robotnik kolejowy, 30 lat liczący, ojciec jednego dziecka, zamieszkały również na Kleparowie i zatrudniony w ogrzewalni kol.

Z kolei zabiera głos prok. Sywulak i oskarża obu o zbrodnię morderstwa, popełnionego w dniu 16-go czerwca br. w Kleparowie na osobie śp. Władysława Floryana, st. posterunkowego. Wieczorem Agnieszka Beaszkie pągać krewy, natrafiła na zwłoki zamordowanego i o wypadku zawiadomiła kapr. W. Budziocha, a ten władze policyjne, które agnoskowały śp. Floryana, zamordowanego siekierą w czoło i trafionego kula pod brodę. Podjęte 17. czerwca śledztwo zeszło na manowce, albowiem budowało się na fałszywym założeniu, opartem na nieprawdziwych okolicznościach. Prowadzone w ten sposób śledztwo utknęło z winy Marii Wesołowskiej, żony oskarżonego, skierowane przez nią przeciw dwóm posterunkowym, którzy z tego powodu byli nawet aresztowani. Policja państwowa wpadła na fałszywy trop, albowiem Maria Wesołowska i Katarzyna Jandziu naprowadziły w pierwszej chwili, że w krytycznym czasie na miejscu mordu widziały posterunkowego, który zwrócił karabin do ziemi i strzelił, poczem znikł w krzakach. W policji państwowej stwierdzono, że w krytycznym dniu o godz. 5-tej rano mieli wyjść z śp. Florianem dwaj inni posterunkowi na patrol, wobec tedy zeznań Wesołowskiej skierowano przeciw nim podejrzenie. Dopiero z chwilą ponownego, energicznego wkroczenia władz a w szczególności radcy Łukomskiego, wyszły na jaw nowe okoliczności, dzięki którym Wesołowski i Budziński zasiedli na ławie oskarżonych. Dochodzenia wykazały, że Maria Wesołowska coś ukrywa, „coś za wiele wie”. Najgłówniejszym w tej mierze są zeznania Katarzyny Jandziu, 16-letniej dziewczyny, która w dyktando policji stwierdziła, iż pasąc bydło krytycznego ranka, była świadkiem mordu, dokonanego na śp. Florianie przez Wesołowskiego i że obciążyla post. Bazanowskiego za namową Wesołowskiej, strachem przejęta z powodu gróźb, przeciw niej zwróconych. Zeznała dalej, że Wesołowski i Budziński szli do domu z naładowanymi plecakanami, pierwszy miał siekierę za pasem, drugi niósł nowe buty. Post. Florian zatrzymał obu, a gdy szli dalej wezwał ich ponownie by stanęli i wówczas Wesołowski uderzył go siekierą w czoło, poczem obaj zabrali Floriana i zanieśli go w zarośla, gdzie padł strzał. Gdy wyszli obaj z zarośli, Wesołowski zauważywszy, że Katarzyna Jandziu była świadkiem mordu, pogroził jej palcem.

Po przedstawieniu aktu oskarżenia przez prok. Sywulaka, zabrał głos obr. dr. Akser i wystąpił z zarzutem niewłaściwości sądu doraźnego i wskazał na brak pewnych formalności, — co jednak przez przewodniczącego zostało wyjaśnione i odparte.

Przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Osk. Marcin Wesołowski do winy się nie poczuwa i przeczy stanowczo, jakoby dokonał mordu na osobie śp. Floryana. Na przedstawione przez przewodniczącego i wotantów pytanie odpowiada przeciwnie, że „nie pamięta”, w zeznaniach wikła się. Zapytany, gdzie spędził noc przed dniem krytycznym odpowiada najpierw, że nie wie, potem, że w domu. Plecak niósł ze sobą, by tak, jak to zresztą czynią inni robotnicy kolejowi, zabrać „trochę węgla” do domu (!), zresztą „niema pamięci”.

Osk. Michał Budziński nie przyznaje się również do winy, spóźnił się nieco do roboty, podczas gdy Wesołowski zeznał, że w dniu krytycznym przyszedł punktualnie do pracy. Pozatem przeczy na całej linji.

Św. rad. Łukomski w dłuższym zeznaniu kreśli, jakimi śledztwo toczyło się w pierwszej chwili i oświetla momenty, prowadzące do nowego ujęcia całej sprawy, przedstawionej powyżej w akcie oskarżenia.

Prek. Jakże stosunki bezpieczeństwa panują na Kleparowie?

Osk. Fatalne. Ciągłe napady, ustawiczne okradania wozów kolejowych przez zorganizowane szajki, które z wozów w ruchu wyrzucają towary. Straże narażone są na ustawiczne niebezpieczeństwo życia.

Po przerwie zeznaje klasyczny świadek Katarzyna Jandziu, analfabeta, 16-letnia dziewczyna, która w krytycznej chwili pasąc bydło na szkarpie, była świadkiem mordu. Opisuje szczegółowo poszczególne jego stadia i wskazuje na to, że pierwsze zeznanie złożyła pod naporem Wesołowskiej.

Prek. Jak ci kazała świadczyć?

Św. „Że policjant strzelał”.

Oskarżeni skonfrontowani z tym świadkiem, przeczą i oświadczają, że „klamie”.

Nastąpiły z kolei orzeczenia lekarzy znawców, prof. dr. Sieradzkiego i dr. Bałckiego, poczem rozprawę przerwano.

ROZPRAWA POPOLUDNIOWA.

rozpoczęła się od wizji lokalnej w Kleparowie, dokąd wyjechali członkowie Trybunału, prokurator, obrońcy, świadek Katarzyna Jandziu i dziennikarze. Stwierdzono, że świadek ten mógł ze szkarpu widzieć co działo się na miejscu zbrodni.

Po powrocie o godz. 6-tej przystąpił przewodn. r. Dworzak do przesłuchania dalszych świadków. Zeznawała Agnieszka Glaszke, która pierwszą natknęła na trupa śp. Florjana. Walerjan Budzioch, żołnierz z parku lotniczego, który zawiadomił o tem policję państwową, Rudolf Frank, posterunkowy P. P., Dr. Stanisław Kruczek, nadkom. P. P., Jan Strykowski, komendant ruchomej straży kolejowej, który szczegółowo omawiał grozę budzące stosunki bezpieczeństwa, panujące w okolicy budki nr. 260, dalej wywiał dowcy pp. Walenty Lorch i Michał Jurkiewicz, obaj w pierwszej chwili aresztowani posterunkowi Michał Bazanowski i Wiktor Opalka.

Siostrzeniec oskarżonego Wesołowskiego, Stanisław Żurek uchylił się od zeznań. Jego siostra Katarzyna Żurek, pomimo wyjaśnienia ze strony przewodniczącego, że również może nie świadczyć — nie chciała z tego skorzystać a zaprzysiężona popadła w tak rażące sprzeczności z poprzedniami, w śledztwie zeznaniami, iż na wniosek prokuratora rozciągnięty został nad nią areszt śledczy.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie dalszych świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w południe.

Kronika sportowa.

Meeting lekko-atletyczny „Pogoni” odbędzie się 17. bm. i wywołał wielkie zainteresowanie. Prócz polskich atletów zgłosił swój udział Węgrzy i Wiedeńscy w liczbie osmiu. Z naszych atletów największe szanse mają Kuchar Wacław na mety średnie, Baran i Miller na długie do 5.000 m. Będą to pierwsze od czasu wojny w Polsce o charakterze międzynarodowym.

Ministerstwo Zdrowia ofiarowało nagrodę honorową dla zwycięzcy w pięcioboju o mistrzostwo Polski.

Nowy rekord świątowy. Słynny Amerykanin Padok uzyskał następujące czasy na krótkie mety: 90 jardów 8.1/2 sek.; 100 jardów 9.3/4 sek.; a 110 jard. tj. 100 m. 58 cm. 10.1/2 sek. Dotychczasowy rekord świątowy był 10.1/2 sek., rekord polski Garczyńskiego z roku 1911 jest o całą sekundę gorszy.

Kongres lekko-atletyczny odbył się w Lozannie. Najważniejszą uchwałą to dopuszczenie Niemców do najbliższej Olimpiady. Jest to pierwszy krok do pokoju w sporcie. Poza tem uchwalono bezwzględne wykluczenie z biegów i dyskwalifikację biegaczy, którzy startują tylko w celu „zamykania”. Przyznano dalej prawo używania własnego oszczepu na zawodach z tem, że z prywatnego oszczepu może korzystać każdy inny współzawodnik.

„Wisła” pobiła „Łódzki K. S.” 9:0. Ten ostatni klub grał tego samego dnia przed południem match o mistrzostwo klasy A.

„Cracovia” rozegra jeszcze match z „III. T. V. E.” z Budapesztu, który stoi na czwartym miejscu w mistrzostwie Węgier.

Francja — Jugosławia 5:2. Match rozegrano w Lublanie.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zamieszczać swe komunikaty w „Przeglądzie sportowym” przez co tenże staje się półoficjalnym organem P. Z. P. N.

„Przegląd sportowy” Nr. 7. przynosi dobry artykuł o biegu na przełaj, obszerną część sprawozdawczą, oraz tabelę najlepszych wyników polskich w lekkiej atletyce.

Dziś ekonomiczny.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 5 lipca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.). Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 1680, 485 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 600 — Bank hip. akc. 280, 30, 715 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 2240, 700 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 300 — Bank przemysłowy 280, 28, 550 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 550 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 12000 — Tow. Chodorów 140 — 2100 — Tow. akc. fabr. kart 140 42 1700 — „Cmielów” fabr. porc. 1000 — 3500 — Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 140 28 — Tow. akc. „Galicja” 490 301 80000 — Tow. Gafota 140 2250 2125 — Tow. Górka 140 1540 9000 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 10 0 — 4200 — Warsz. Ska-akc. bud. „Parowozów” I. emisja 500 — 1800 — II. emisja 500 — 1900 — „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1000 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 875 — Polska nafta I i II em. 500 75 2300 — III. emisja 000 — 0000 — 0000 — Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 1000 — IV. emisja — 0 — 0000, Tow. Rakszawa 140 56 5300 — Zakłady elektr. Siersza 140 560 2300 — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 7300 — Tow. Zieleniewski 140 20 8000 —

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4 1/2% 99 — 101, Banku hip. gal. 4 1/2% 100 — 102 —, Banku hip. gal. 4%, 92 —, 94 —, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99 — 101 —, Banku kraj. gal. 4 1/2% 104 — 106 —, Banku kraj. gal. 4% 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 106 —, 108 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 102 — 104 —, Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —

IV. Obligat za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Kolei lokalnej Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1908 szkolna 4% 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 95 — 97 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4% 88 — 90 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 450 — 520 —, po 500 rb. 260 — 300 —, drobne 190 — 250 —, Ruble Damskie (po 1000) 55 — 75 —, (po 250) 35 — 55 —, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 8 — 12 —, Franki franc. 120 —, 140 —, Franki szwajc. 200 — 220 —, Funt sterling 550 — 650 —, Dolary amerykańskie 1500 — 1400 —, Dolary kanadyjskie 1100 — 1250 —, Marki niemieckie po 1000 2000 — 2200 —, po 100 1900 — 2000 —, (drobne) 1850 — 1950 —, Lei rumuńskie po 500 2300 — 2400 — drobne 2100 — 2300 —, Liry włoskie 5 — 65 —, Czeskie korony 1900 —, 2100 —, Korony austr. niem. stempl. 170 — 190 —

VI. Dewizy. Londyn 6000 — 7000 —, Paryż 130 — 150 —, Zurich, 200-00, 220 — — —, Praga 2200 — 2400 —, Wiedeń 200 — 210 —, Berlin 2000 — 2200 —, Nowy Jork 1200 — 1400 —

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 60/0

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 5 lipca 1921.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 500 — 580 520 — 55 —, Bank hipoeczny 675 — 725 —, Bank Małopolski 650 — 700 —, Ziemski Bank kredytowy 700 — 750 —, Powszechny Bank kredyt. powszechnego T. A. 000 — — —, Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000 —, Polskie Tow. handlowe 0000 — 0000 —, Handlowa Ska akc. Impex. 425 — 475 — 440, Polski Glob 1250 — 1350 — 1300, Żegluga polska 550 — 650, Zieleniewski 8000 — 8500 —, 8100 Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1900 — 2000 —, II. em. 2000 — 2100 —, Górka 0000 — 0000 —, Siersza 0000 — 0000 — T. P. G. 0000 — 00000 —, Trzebinia, fabryka maszyn I—III. 2900 3000, 3000 IV. 0000 0000, Lemiesz 6200 — 9000, Auto-motor 0000 0000, Polska Nafta 2400 2600, El ktronia w Sierszy 2200 2500, Oikos 4000 4200, Pezet 1050 1150, Trzebinia, fabr. przetw. tłuszcz. zowych 2800 3000, Krakus 3600 3800, Fabryka porcel. Cmielów 4000 4200

Waluty	Gotówka	Czeki
Dolary Stanów Zjedn.	1130 — 1400 —	1310 1400 —
Franki francuskie	— 00 0000	00 — — —
Marki niemieckie	19 — 21 —	20 — 22 —
Korony austriackie	109 — 210 —	2 — 22 —
„czesko-słowackie	19 — 2100 —	20 — 22 —
Lei rumuńskie	— 00 — 00 —	— — — —
Liry włoskie	— — — 00 — 00 —	— — — —
Ruble carskie a 500	— — — —	— — — —
„ dumskie ” 100	— — — —	— — — —

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratów. Celem utrzymania manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach „pieniężnych”, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego”.